

II. ARTYKUŁY

ANNA ENGELKING

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk
Warszawa

KAZIMIERZ MOSZYŃSKI I JÓZEF OBRĘBSKI: NAUCZYCIEL I UCZEŃ

Uwagi wstępne

Relacja między Józefem Obrębskim (1905-1967) a jego pierwszym nauczycielem i mistrzem, Kazimierzem Moszyńskim (1887-1959), nie jest w literaturze przedmiotu tematem nowym. Pisali na ten temat przede wszystkim tacy badacze twórczości naukowej Obrębskiego, jak Anna Kutrzeba-Pojnarowa (1977, 1979), Stefan Nowakowski (1982) i Zbigniew Benedyktowicz (2000: 19-38), a na gruncie macedońskim – Tanas Vrazinovski (2006). Wspominałam i ja w kilku artykułach poświęconych biografii naukowej Obrębskiego (Engelking 2003, 2006, 2007). W wymienionych pozycjach znajdujemy to, co najważniejsze: szereg ustaleń na temat formacyjnego wpływu profesora na osobowość naukową młodego Obrębskiego, na jego zainteresowania, wybór tematów badawczych i metod pracy, wreszcie – na temat odzewu, jaki twórczość naukowa Moszyńskiego znalazła w pracach jego ucznia, i sposobu, w jaki zainspirowała jego nowatorskie ujęcia teoretyczne. Pisząc o teorii grup etnicznych Obrębskiego, Zbigniew Benedyktowicz skonstatował: „nie tylko nie idzie o zaprzeczenie ich dotychczasowej wspólnej praktyki badawczej, lecz o jej harmonijne dopełnienie” (Benedyktowicz 2000: 26).

A zatem najważniejsze fakty z zakresu związków naukowych obu uczonych zostały ustalone. Sprzyjający moment na pogłębianie badań nad nimi nadejdzie z chwilą opublikowania prac Obrębskiego, które dotychczas pozostawały w rękopisie¹. Tymczasem warto, jak sądzę, zająć się faktografią ich wzajemnych

¹ W 2007 r. ukazał się pierwszy tom *Studiów etnosocjologicznych* Józefa Obrębskiego, obejmujący jego pisma dotyczące Polesia (Obrębski 2007). Kolejny tom, poświęcony Macedonii, jest w przygotowaniu.

kontaktów – te informacje, których znaczną część udało mi się uzyskać dzięki poszukiwaniom archiwalnym (a niejedna, jak przypuszczam, pozostaje jeszcze nieodkryta), nie tylko stanowią solidną podstawę dla dalszych badań nad znaczeniem Moszyńskiego w biografii naukowej Obrębskiego, lecz także wnoszą interesujące przyczynki do szerszej historii polskiej etnografii/etnologii okresu międzywojennego.

W Katedrze Etnografii Słowian

„Gdym w roku 1926 rozpoczął wykłady i ćwiczenia z etnografii Słowian w Uniwersytecie Jagiellońskim, zajęcia ze słuchaczami przekonały mnie już w ciągu pierwszych trymestrów, że o prawdziwie pożytecznej pracy nie może być mowy, o ile się nie przygotuje obszernego podręcznika...” – tak rozpoczyna się przedmowa Kazimierza Moszyńskiego do pierwszego tomu *Kultury ludowej Słowian* (Moszyński 1967: 7). Jednym z tych potrzebujących podręcznika słuchaczy był Józef Obrębski – młodzieniec wówczas 21-letni, warszawiak, urodzony i wychowany na ziemiach ukraińskich i białoruskich, młodszy brat Antoniny Obrębskiej (później Obrębskiej-Jabłońskiej), asystentki Kazimierza Nitscha, któremu Moszyński zawdzięczał otrzymanie katedry etnografii Słowian w Studium Słowiańskim UJ. Jak relacjonowała Jadwiga Klimaszewska:

W 1924 r. przypadek zetknął na wycieczce naukowej Kursu Krajoznawczego dla nauczycieli w Kieleckiem Moszyńskiego, prelegenta z zakresu etnografii, z językoznawcą – Nitschem. Dyskusja naukowa, jaka wywiązała się między nimi, a następnie zapoznanie się z publikowanymi pracami Moszyńskiego, dało Nitschowi, jako dyrektorowi organizującego się Studium Słowiańskiego, podstawę do wysunięcia kandydatury Moszyńskiego na kierownika Katedry Etnografii Słowian. Mimo niezaprzeconych walorów naukowych kandydata trzeba było wyjątkowej energii i autorytetu naukowego Nitscha i Rozwadowskiego, by przeprowadzić uchwałę tego wniosku przez Radę Wydziału Filozoficznego (Klimaszewska, 1967: 318).

Studium Słowiańskie na Wydziale Filozoficznym UJ powołano do życia 1 października 1925 roku. Kazimierz Moszyński objął kierownictwo wchodzącej w skład Studium Katedry Etnografii Słowian 1 stycznia 1926 roku; przybył do Krakowa 12 stycznia. Józef Obrębski mieszkał tu już kilka miesięcy wcześniej: immatrykułował się na Wydziale Filozoficznym UJ 17 października 1925 roku.

Niektórych szczegółów o relacji student – profesor dowiadujemy się z listów Moszyńskiego i Obrębskiej do Nitscha. Na ich podstawie można odtworzyć zarówno chronologię wydarzeń, jak i wejrzeć w panującą w środowisku atmosferę.

Oto jak Moszyński opisywał Nitschowi swoje pierwsze kroki w Studium Słowiańskim:

Dziś wprowadziłem Bystronia do lokalu seminariów (...), pokazałem mu bibliotekę, zaznajomiłem z Obrębskim etc. W pokoju profesorskim obrał sobie miejsce w lewym kącie przy oknie. Tam więc stanie jego biurko i szafa. Na ogół jest źle usposobiony. Szczególnie przykre dla mnie było jego ciągłe krytykowanie wszystkiego, co pozostaje w jakimkolwiek związku ze studium. (...) Zapytałem Bystronia, jaki życzy sobie mieć napis. Odpowiedział: seminarium etnologiczne. O połączeniu seminariów nie wspominałem zupełnie. W obecnych warunkach lokalowych nie miałyby takie połączenie żadnego praktycznego znaczenia, a zmuszałoby mnie w konsekwencji do oddania połowy pracy Obrębskiego Bystroniowi. Obrębski zaś i tak ma aż nadto pracy niepozostającej w żadnym związku z ściślejszym fachem, któremu się ma zamiar poświęcić. Oczywiście skataloguje on książki sem[inarium]² etnologicznego i będzie (...) obsługiwał studentów Bystronia, ale myślę, że to wystarczy zupełnie (Moszyński do Nitscha, 25 stycznia 1926, PAU).

Obrębski był więc asystentem Moszyńskiego od samego początku jego pracy w Katedrze. Z zachowanych w archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego dokumentów wynika, że był on „zastępcą asystenta katedry etnografii słowiańskiej Wydziału Filozoficznego w zakresie 30 godzin tygodniowo” od 1 maja 1926 roku (UJ). Czy dokumentacja pierwszego półrocza 1926 roku się nie zachowała, czy też może pełnił wtedy tę funkcję nieformalnie – nie wiadomo. Obowiązki te (nazywane też w dokumentach „pomocnicza siła naukowa” lub „młodszy asystent”) sprawował do końca października 1930 roku, do momentu wyjazdu na studia doktoranckie do Londynu.

Józef Obrębski studiował w latach 1925-1929. Przez wszystkie te lata głównym przedmiotem jego studiów była etnografia u Kazimierza Moszyńskiego, który wykładał podstawowe zagadnienia etnografii, wstęp do etnografii Słowian, przegląd ludów sąsiadujących ze Słowianami, kulturę ludową Słowian i wiadomości z etnografii ludów pozasłowiańskich oraz prowadził ćwiczenia etnograficzne i seminarium z etnografii Słowian. Bardzo rozbudowany był językoznawczy komponent studiów Obrębskiego. Były to w praktyce równoległe studia z filologii słowiańskiej. U Kazimierza Nitscha zaliczał on między innymi dialektologię polską i słowiańską, język staro-cerkiewno-słowiański, starożytności słowiańskie, najstarsze zabytki języków słowiańskich, zasady etymologii słowiańskiej, seminarium niższe polsko-słowiańskie oraz proseminarium i seminarium języków słowiańskich. Jan Michał Rozwadowski wykładał językoznawstwo ogólne, semantykę i sanskryt; Jan Łoś – grekę, gramatykę starosłowiańską, rosyjską i polską; Iwan Ziłyński prowadził zajęcia ukrainistyczne (zabytki językowe ruskie, stanowisko języków ruskich, proseminarium i seminarium). W programie studiów Obrębskiego figurował także język rosyjski, archeologia, prehistoria Europy, historia sztuki, seminarium literackie i historia filozofii.

² W nawiasach kwadratowych znajdują się rozwinięcia, uzupełnienia i dopiski wprowadzone przez autorkę tekstu.

26 marca 1930 roku Obrębski uzyskał magisterium. Jak wynika z odpisu dyplomu, otrzymał on „stopień magistra filozofii jako dowód zakończenia studiów wyższych w zakresie filologii słowiańskiej” (UJ). Formalnie był więc magistrem filologii słowiańskiej, nie etnografii czy etnologii. To zaskakujące wobec funkcjonującej wiedzy biograficznej o Obrębskim i wobec faktu, iż on sam w swoich życiorysach używał zwykle formuły podobnych do tej z „Curriculum vitae” z 1945 roku: „magisterium w zakresie etnografii słowiańskiej i etnologii ogólnej uzyskałem w roku 1930 na podstawie pracy *Rolnictwo ludowe wschodniej części półwyspu Bałkańskiego...*” (UŁ). W pracy tej Obrębski (1929, 1930, wraz z dalszym ciągiem: Obrębski, 1931a, 1931b) zaprezentował się jako wzorowy uczeń Moszyńskiego i Nitscha, potrafiący sprawnie i twórczo posługiwać się tradycyjnym warsztatem badań terenowych, jak również metodami (zarówno etnograficznymi, jak i językoznawczymi) interpretacji ich wyników w kontekście koncepcji teoretycznych obu krakowskich profesorów. Była to jego pierwsza i zarazem ostatnia publikacja (wliczając blisko spokrewniony z *Rolnictwem...* artykuł o bałkańskim łowiectwie: Obrębski 1931c), reprezentująca szkołę Moszyńskiego i Nitscha.

Obrębski brał również udział w zbieraniu materiałów terenowych do *Atlasu kultury ludowej w Polsce* Moszyńskiego – przebadał 11 punktów atlasowych, głównie na Pomorzu i Ziemi Chełmińsko-Dobrzyńskiej (Moszyński 1934: 2). Jak można wnosić z dostępnych źródeł, badania te odbywał w roku 1930, będąc w nie najlepszej formie fizycznej: „Józia sprawy ogromnie mnie martwią – i to jego wojsko, i gorączki i płuca, co się odezwały; nie wiem, czy badania wielkopolsko-pomorskie nie pogorszą jego sił” – pisała w tym czasie jego siostra do Kazimierza Nitscha (Obrębska do Nitscha, 3 czerwca 1930, PAU).

W ramach obowiązków asystenta Obrębski uczestniczył w pracach redakcyjnych w założonym w 1929 roku przez Nitscha i Moszyńskiego „Ludzie Słowiańskim” – pierwszym międzynarodowym czasopiśmie poświęconym dialektologii i etnografii Słowian, nieformalnym organie Studium Słowiańskiego. W pierwszym tomie „Ludu Słowiańskiego” (1929) można wskazać szereg śladów jego pracy – sporządził tu między innymi kilkunastu indeksy. Po wyjeździe Obrębskiego do Londynu jego redakcyjne obowiązki u boku profesora Moszyńskiego przejęła Jadwiga Klimaszewska.

Na Bałkanach

Ściśle naukowym obszarem łączącym nauczyciela i ucznia od roku 1927 przez kolejnych siedem lat były poszukiwania badawcze na Bałkanach. W początkowym okresie prowadzili je wspólnie; później Obrębski działał samodzielnie, ale zawsze pozostawał ze swoim profesorem w ścisłym i, jak można sądzić, serdecznym kontakcie.

Latem 1927 i 1928 roku Józef Obrębski wziął udział w drugiej i trzeciej ekspedycji samochodowej „Orbisu” profesora Ludomira Sawickiego, kierownika Instytutu Geograficznego w Krakowie. W pierwszym roku prowadził badania terenowe w Dobrudży i Bułgarii. Częściowo we współpracy z profesorem Moszyńskim i slawistą Christo Kodowem z Sofii, częściowo samodzielnie, gromadził dokumentację kultury materialnej, ze specjalnym uwzględnieniem rolnictwa i łowiectwa (zbierał wtedy materiał do pracy magisterskiej). „Wycieczka w Rodopy, w okolice Sofii oraz do muzeów udała mi się tak, że lepiej nie mogła – donosił Moszyński Nitschowi – Obrębskiego mogę tylko chwalić. Pokazał się z jak najlepszej strony” (Moszyński do Nitscha, 1 września 1927, PAU).

W drugim roku ekspedycja Sawickiego przemierzyła trasę: Besarabia – delta Dunaju – Dobrudża – Bułgaria – góry Strandża – Turcja europejska (góry Tekir Dag, turecka Strandża) – wschodnie Rodopy – Płowdiw – Sofia – Macedonia – góry Pirin. W badaniach na terenie Bułgarii towarzyszył wtedy Obrębskiemu sofijski etnograf Christo Vakarelski, który wspominając je później, napisał między innymi:

Dwumiesięczne przemierzanie wzdłuż i wszerz całej Bułgarii (...) i praca razem z Obrębskim wzbogaciły jeszcze moje doświadczenie w badaniach terenowych, doświadczenie właściwe Moszyńskiemu w osobie jego asystenta. Przekonałem się bezpośrednio i pośrednio, że w metodzie Moszyńskiego jest coś szczególnego, czego dotąd nie znałem. Było to mianowicie bardziej analityczne ujmowanie materiału, w czasie obserwacji, w trakcie zadawania pytań i w czasie przeprowadzanych rozmów na temat kultury materialnej. Metoda ta prowadzi do szerokiego poznania kultury ludowej jako całości równocześnie u wielu ludów. Spostrzegłem, jak badacz starał się przenikać psychikę swego informatora, nawet gdy chodziło o rzeczy banalne. Posługiwał się przy tym całym arsenałem stawianych niepostrzeżenie pytań *kto, kiedy, jak, gdzie, dlaczego* itp., często pytaniami złożonymi, np. *dlaczego tam, dlaczego tak* itp. Nie naprzykrzał się przy tym swemu rozmówcy, zachowując się w sposób naturalny, tak jak zwykły, ciekawy informacji człowiek. Przenikliwość badacza objawiała się m.in. tym, że wiedział, do jakiego momentu mogą być użyteczne wiadomości danego informatora i potrafił bez jakiegokolwiek demonstracji przerwać badanie po stwierdzeniu wyczerpania się wiedzy współrozmówcy (Vakarelski 1976: 58-59).

Obrębski, postrzegany jako uczeń Moszyńskiego do tego stopnia, że nawet w jego strategiach terenowych widziano nie osobę studenta, lecz profesora, współpracował wówczas z Moszyńskim rzeczywiście bardzo blisko. Część zebranych przez niego materiałów Moszyński wyzyskał, jak wiadomo, w *Kulturze ludowej Słowian* (Moszyński 1929). We wstępie pisał:

[G]dy chodzi o pierwszą część książki, obejmującą kulturę materialną, nie byłbym jej w stanie w ogóle napisać, (...) gdyby nie podróże do zagranicznych muzeów

oraz moje i zwłaszcza p. Józefa Obrębskiego, studiującego u mnie etnografię słowiańską, terenowe poszukiwania na wschodnim Bałkanie. (...) Jego chętniej pomocy winienem niejedną ważną wiadomość z etnografii bułgarskiej i niejeden rysunek (Moszyński 1967: 9-10).

I dodał w przypisie:

Niestety, Obrębski, rozpoczynając zbieranie materiałów na Bałkanach w roku 1927, główną ich część nagromadził dopiero w ciągu zeszłego lata, opracowywać zaś je zaczął w końcu tegoż roku i w pierwszej połowie bieżącego [1929]. Ponieważ druk mojej książki rozpoczął się latem ubiegłego roku, więc tylko w bardzo niedostatecznej mierze mogłem się opierać na wynikach pracy wspomnianego etnografa (Moszyński 1967: 10).

Moszyński podaje też: „mapki (...) zostały opracowane przeze mnie, przerysowane zaś na czysto przez T[eofila] Katrę i J[ózefa] Obrębskiego” (Moszyński 1967: 11).

W drugiej części drugiego tomu *Kultury ludowej Słowian*, wśród ilustracji w rozdziale „Muzyka”, znalazła się z kolei jedna z fotografii zrobionych przez Obrębskiego w Macedonii: „Dudarz z serbsko-macedońskiego pogranicza” (Moszyński 1939: 1267). Zdjęcie to powstało już w drugim etapie bałkańskich badań Obrębskiego – były to prowadzone w latach 1932-1933 badania w regionie Porecze w Macedonii, dokąd pojechał z Londynu jako doktorant Bronisława Malinowskiego i stypendysta fundacji Rockefellera – ale zarazem nadal jako uczeń Moszyńskiego, pozostający z nim w stałym kontakcie.

Znany już chyba dość dobrze jest list Obrębskiego do Moszyńskiego pisany tuż po zakończeniu pobytu w Macedonii, 4 kwietnia 1933 roku. Wyjątki z tego listu były w różnych miejscach cytowane; w całości został opublikowany w przekładzie macedońskim (Obrębski 2002: 101-105). Przytoczę więc tutaj tylko niewielkie fragmenty, które rzucają więcej światła na charakter więzi łączącej w tym okresie ucznia z nauczycielem.

Kochany Panie Profesorze – pisał Obrębski – (...) w początkach listopada (...) [nastąpił] (...) dość ważny wypadek w przeżyciach etnografa: oborywanie wsi wólami-braćmi przeciwko epidemii (...). Niestety, nie udało mi się zdobyć francuskiej magnezji, i zdjęcia się nie udały. Był to jeden z największych zawodów w trakcie pracy, tym bardziej że zdjęciami tymi chciałem zrobić niespodziankę Panu Profesorowi. Do ostatnich dni swego pobytu prowadziłem całą akcję, wiodącą do powtórzenia obrzędu, ale niestety nic nie wskórałem. Jeszcze dotychczas nie mogę tego przeboleć (Obrębski do Moszyńskiego, 4 kwietnia 1933, IEUJ).

Zdjęcie dudziarzy z górskiej wsi Botusze na Poreczu opublikowane w drugim tomie *Kultury ludowej Słowian* pochodzić musi właśnie z kolekcji ofiarowanej Moszyńskiemu po powrocie z Macedonii.

W zakończeniu listu Obrębski pisał:

Chciałbym [moją dalszą pracę terenową] ściśle połączyć z potrzebami i interesami naukowymi Pana Profesora. W tym związku również projektu powrotu na Porecze trzymałbym się tylko w tym wypadku, gdyby Pan Profesor nie uznał za potrzebne pracy na innym terenie i gdyby wymienne stypendium jugosłowiańskie było łatwiejsze do uzyskania niż jaka inna subwencja na sfinansowanie terenówki (Obrębski do Moszyńskiego, 4 kwietnia 1933, IEUJ).

To niezwykle ważny moment – świadczy bowiem o tym, że Obrębski, mimo że był wówczas bardzo zaangażowany w studia w Londynie, swoją przyszłość naukową widział u boku Moszyńskiego.

Między Moszyńskim a Malinowskim

Dzięki korespondencji zachowanej w różnych archiwach mamy nieco informacji o zabiegach Kazimierza Moszyńskiego – jak również Kazimierza Nitscha – zmierzających do uzyskania dla Obrębskiego stypendium w London School of Economics and Political Science. Obrębski wyjechał do Londynu w listopadzie 1930 roku; jego studia u Bronisława Malinowskiego trwały do roku 1933. W międzyczasie, w latach 1932-1933, spędził osiem miesięcy na badaniach terenowych w Macedonii. Jego dyplom doktorski, którego podstawą była rozprawa *Family Organisation among Slavs as Reflected in the Custom of Couvade* („Odzwierciedlenie słowiańskiej organizacji rodziny w zwyczaju kuwady”) (Obrębski 1933), nosi datę 24 stycznia 1934 roku. Obrębski uzyskał wówczas na uniwersytecie w Londynie stopień doktora filozofii w zakresie antropologii społecznej.

Z zachowanej korespondencji wyłania się następująca chronologia wydarzeń.

Już w grudniu 1928 roku (na ponad rok przed uzyskaniem przez Obrębskiego magisterium) Kazimierz Moszyński dzielił się planami związanymi z osobą swego najzdolniejszego ucznia ze Stanisławem Poniatowskim:

Zamierzam jednego z mych uczniów, p. J. Obrębskiego skierować po egzaminie magisterskim za granicę. Stypendium dla niego zdaje się dostaną. Pragnąłbym gruntownie zastanowić się nad tym, do kogo go wysłać. Przede wszystkim myślę o Malinowskim i o Anglii. Metody i kierunki panujące w Niemczech znamy tu wcale dobrze, natomiast angielskie i amerykańskie są nam praktycznie na ogół obce. Po wtóre pobyt w Anglii pozwoliłby p. Obrębskiemu gruntowniej zdobyć ang[ielski] język. Po trzecie przejazdy przez całą Europę umożliwiłyby mu zapoznanie się z muzeami.

Ponieważ jednak rzecz jest ważna, zwracam się do Kochanego Pana z prośbą o radę. Być może Pan inaczej na całą sprawę spojrzy, a Pański pogląd może i mnie przekona. Proszę tylko z góry najserdeczniej o niepowzięcie do mnie urazy, gdybym np. rady Pańskiej z tych lub innych powodów nie uwzględnił.

Zresztą myślę też, że może by p. Obrębskiemu dać główne oparcie w Londynie u Malinowskiego, ale poza tym wskazać mu jeszcze na jaki [jeden] trymestr kogoś w Niemczech. W takim razie – oczywiście kogoś, kto by hołdował metodom szkoły historycznej. Wprawdzie – muszę to wyznać z przykrością – im głębiej zapoznają się z pismami szkoły historycznej, tym mniej mię one przekonywują – bądź co bądź jednak korzystnym byłoby zapoznanie się z tymi rzeczami z bliska. Myślę w tym związku o Gräbnerze. Czy wyklada on obecnie w Lipsku? Będę Kochanemu Panu najszczerzej wdzięczny za łaskawą radę (Moszyński do Poniatowskiego, 10 grudnia 1928, PTL).

Nie wiemy, co Poniatowski doradził Moszyńskiemu; pół roku później donosił mu Moszyński:

Wyjazd Obrębskiego odłożyliśmy o rok. Prosił mię o to, kępując się korzystać obecnie z rządowego stypendium, do którego wymagane są pewne warunki, jakich on jeszcze nie ma. Przykro mu było korzystać z pewnego rodzaju protekcji mojej u p. Michalskiego. Bardzo to zacny chłopak i naprawdę uderzająco zdolny. Prawdziwie raduję się z niego (Moszyński do Poniatowskiego, 27 maja 1929, PTL).

O obiekcjach Obrębskiego więcej dowiadujemy się z listu Moszyńskiego do Nitscha:

Złożenie prośby o zagraniczne stypendium dla Obrębskiego odkładamy o rok. Obrębskiego bowiem, po przeczytaniu przezeń kwestionariusza dla stypendystów, opanowały nieprzewyciężone skrupuły. Nie posiadając prac drukowanych i innych kwalifikacji (w tej chwili nie ma jeszcze świadectwa magisterskiego), nie chciałby, jak powiada, nawet próbować zagradzać drogi za granicą innej młodzieży, bardziej od niego zaawansowanej w naukowej pracy. Natomiast jest pewien, że w ciągu najbliższego roku wymagane kwalifikacje zdobędzie i wtedy z czystym sumieniem będzie mógł się zwrócić z prośbą o stypendium. Ponieważ osobiście nie mogę nie przyznać Obrębskiemu słuszności, więc sprawę o rok odłożyliśmy. Przez ten rok zdoła Obrębski m.in. gruntowniej zdobyć język angielski i sumiennie przygotować się do wyjazdu (Moszyński do Nitscha, 11 lutego 1929, PAU).

Rok później, w kwietniu 1930 roku, Moszyński donosił Nitschowi w tej samej sprawie:

Co do wyjazdu za granicę, to przypominam, że już w przeszłym roku robiłem co do tego starania u p. Michalskiego. Obrębski jednak sam z własnej inicjatywy prosił, aby wyjazd odłożyć, motywując to brakiem kwalifikacji, wymaganych od stypendystów. W tym roku, widząc że pracuje gorliwie i czasu nie traci, nie wywierałem nań nacisku. Jestem bowiem głęboko przekonany, że pobyt za granicą przynosi tym większe korzyści, im starszy jest młody człowiek, wyjeżdżający na studia. Zastrzegłem się tylko wobec Obrębskiego już przed rokiem, że sam będzie sobie

winien, jeśli skutkiem tego, że obecnie pomyślnej sytuacji nie wyzyskał – później, o ile stosunki w Warszawie się zmieniają, stypendium nie dostanie (Moszyński do Nitscha, 18 kwietnia 1930, PAU).

Moszyński czynił w sprawie Obrębskiego starania zarówno w Warszawie, w Funduszu Kultury Narodowej, z którego dyrektorem, Stanisławem Michalskim, był w dobrych stosunkach, jak i później, kiedy Malinowski poinformował krakowskich profesorów o takiej możliwości – w Fundacji Rockefellera. W opinii wystawionej Obrębskiemu w roku następnym, kiedy jego londyńskie stypendium było przedłużane, Moszyński pisał do dyrektora Fundacji, Johna Van Sickle'a:

Niewątpliwie p. Józef Obrębski (...) znajdzie po powrocie do kraju bardzo wdzięczne i rozległe pole do pracy naukowej, a to dla następujących powodów.

1) Zebrane dotychczas materiały etnograficzne, dotyczące społecznego życia ludowego Słowian, są nadzwyczaj obfite, ale syntetycznych krytycznych opracowań jest uderzająco mało.

2) W obrębie Słowiańszczyzny leżą terytoria o bardzo niskiej kulturze ludowej (Polesie, wschodnie Karpaty, półwysep Bałkański); można tam dotychczas z wielkim pożytkiem studiować prymitywne życie społeczne, co p. Obrębski, pozyskawszy odpowiednie przygotowanie, będzie mógł uczynić z łatwością, zna bowiem wszystkie języki słowiańskie.

3) Właśnie w zakresie społecznego życia ludowego Słowian nie ma obecnie najzupełniej specjalistów ani w Polsce, ani też w żadnym innym państwie słowiańskim.

Zwróć poza tym uwagę, że o ile by p. Obrębskiemu zostało przyznane stypendium na jeszcze jeden rok, wszedłby niewątpliwie siłą rzeczy w tak bliski kontakt z nauką angielską, iż w następstwie z pewnością ogłaszałyby ważniejsze swe prace po angielsku, udostępniając w ten sposób obfite materiały etnograficzne słowiańskie szerszemu światu.

Co do akademickiej kariery p. Obrębskiego, to po powrocie do kraju habilitowałby się on w uniwersytecie w Krakowie i, jak sądzę, po paru latach byłby najpoważniejszym kandydatem na objęcie katedry w razie śmierci którego z pięciu dotychczasowych naszych profesorów etnologii czy etnografii. Zanim by to nastąpiło, musiałyby zapewne poprzestać na asystenturze i docenturze (Moszyński do Van Sickle'a, b.d., IEUJ).

Moszyński bardzo wysoko oceniał Obrębskiego, i – jak wynika z rozmaitych świadectw – nie tylko troszczył się o jego przyszłość naukową, ale podejmował wiele działań na jego rzecz, a nawet o niego walczył.

W listach Antoniny Obrębskiej do Kazimierza Nitscha czytamy między innymi: „Osoba prof. Moszyńskiego z lekka mnie – powiedzmy – oburza. Chodzi o ekspedycję Ludu [chodzi, jak sądzę, o „Lud Słowiański”] – z daleka to wygląda na ochranianie Józia; wyobrażam sobie, jak Jaskulanka [Aniela Jaskulanka, etnografka,

asystentka w Studium Słowiańskim] musi być zapracowana...” (Obrębska do Nitscha, 10 grudnia 1929, PAU).

Półtora roku później pisała:

Co do Józia asystentury – (...) Moszyński widzę umie bronić spraw nawet tak niewdzięcznego jak Józio obiektu. Zresztą jak długo by kandydowała na asystenturę Dłuska [Maria Dłuska, językoznawca], Józio zawsze ograniczyłby się tylko do młodszej [asystentury]. Ale co do reszty – i na dalszą przyszłość, eliminując sprawy Józia, a sprowadzając tylko kwestię do asystentury starszej przy etnografii, to wydaje mi się, że na zajęcia w centrali nie trzeba wcale sił specjalnie udyplomowanych, czego dowodem Jaskulanka (Obrębska do Nitscha, 20 lipca 1931, PAU).

Obrębski był już wówczas od pół roku w Londynie – jego spraw w Krakowie pilnował, jak widać skutecznie, profesor Moszyński.

Rok później, kiedy Obrębski prowadził już badania w Macedonii, „Moszyński wszczął alarm o Józia, że zaginął ślad po nim w terenie, i to tak dzikim, i poleciał mi (sam wyjechał na Polesie w teren) przy pomocy rektora rozpocząć poszukiwania przez uniwersytet w Skopiu, Min[isterstwo] Spraw Zagran[icznych] i poselstwo polskie w Belgradzie. Maszyna już poszła w ruch” (Obrębska do Nitscha, 11 września 1932, PAU). Ślady ruchu owej maszyny zachowały się w tecze osobowej Obrębskiego w archiwum UJ. W piśmie skierowanym przez Senat UJ do rektora uniwersytetu w Skopje 10 września 1932 roku czytamy między innymi: „Brak wiadomości od Mgra Obrębskiego wywołuje walne zaniepokojenie i dlatego jak najgoręcej upraszam o łaskawe zaopiekowanie się losem naszego pracownika naukowego, który poszedł do bratniego nam serbskiego narodu prowadzić badania i o którym na serbskiej ziemi słuch na razie zaginął” (UJ). „Niewdzięczny obiekt” po jakimś czasie odnalazł się w odciętej od świata wsi Rastesz, skąd dotarcie do najbliższej poczty było całodzienną wyprawą. Dziekan Wydziału Filozoficznego uniwersytetu w Skopje 26 września 1932 roku donosił rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego co następuje: „Policja informuje: (...) 13 sierpnia [Józef Obrębski] odjeżdża do Gostivaru. Jest w Srezie Poreckim, gdzie prowadzi badania naukowe, we wsi Rastesz, gdzie nie ma poczty. Adres jego byłby: Wardarska Banowina, Srez Poreczki, seło Rastesz” (UJ).

Dlaczego siostra nazywała brata „niewdzięcznym obiektem”? Wiadomo, że Obrębski bardzo niechętnie pisywał listy, a ponieważ miał ciągle kłopoty zdrowotne (był „słabego zdrowia”, jak się to wówczas mówiło, w młodości przeszedł gruźlicę), rodzina nieustająco się o niego niepokoiła. Kiedy wyjeżdżał, tygodniami nie było od niego wiadomości.

Józio mnie oburzył – czytamy na przykład w liście Obrębskiej do Nitscha ze stycznia 1931 roku. – Nic to, że do mnie nie napisał przez cały czas ani razu, ale z [szesć] listów, które do niego wysłałam, przynajmniej w połowie przypominałam mu o liście do Moszyńskiego. To już jest wprost nieprzyzwoitość. (...) Chyba mu

jeszcze raz napiszę, boję się tylko, że mój list wywrze skutek wprost przeciwny. Och, żeby go ta Anglia wychowała cokolwiek (Obrębska do Nitscha, 31 stycznia 1931, PAU).

W początkach roku 1930 w listach Antoniny Obrębskiej do Nitscha pojawił się też inny motyw. W kontekście mającego się odbyć w Jugosławii zjazdu etnografów i geografów słowiańskich pisała: „Czy ten zjazd jest możliwy też i dla młodych etnografów? (...) Tylko że [Józio] sceptycznie patrzy na swą jazdę, nie przewidując poparcia ze strony Moszyńskiego. Co się tam między nimi zmieniło, bliżej mi nie pisze. A mnie to martwi. I podwójnie” (Obrębska do Nitscha, 2 marca 1930, PAU). W następnym liście kontynuowała:

Co do spraw Moszyński – Józio, to mnie źle Pan Profesor zrozumiał – nie moje są to przywidzenia, tylko z pewnych wzmianek Józia dowiedziałam się, że jest trochę bojowo względem swego profesora nastawiony (bodaj czy nie w dziedzinie i zagadnień naukowych). Bardzo to ładnie, ale jeszcze za wcześnie i za młodo, więc do Józia wystosowałam odpowiedni list – a cieszy mnie, że cała ta bojowość nie przybrała zbyt jawnych form – i że nie dotarła w ogóle do świadomości Moszyńskiego (Obrębska do Nitscha, 20 marca 1930, PAU).

Obrębski niewątpliwie z biegiem czasu nabierał dystansu do stanowiska naukowego Moszyńskiego. Zapewne dystans ów zaczął się rodzić właśnie w okresie, kiedy przygotowując się do wyjazdu do Londynu, studiował prace Malinowskiego, a także zainteresował się socjologią. Pod wpływem Malinowskiego projektował wówczas „studia socjologiczne w terenie”, które zamierzał przeprowadzić „w najbardziej prymitywnych okolicach Białorusi”. W jego liście do Malinowskiego pisanym w tym czasie czytamy:

Zamierzona praca pójdzie głównie w kierunku socjologicznym i oprze się na metodach Pana Profesora, znanych mi dzięki Jego pracom, z których b[ardzo] wiele skorzystałem. Byłbym więc szczerze zobowiązany Szanownemu Panu Profesorowi, gdybym mógł liczyć na Jego wskazówki i uwagi w trakcie tej pracy i cieszyłbym się bardzo, jeślibym dzięki temu mógł zebrać materiał czy obserwacje, które by mogły być przydatne dla Pana Profesora. Sądzę przy tym, że tego rodzaju studia socjologiczne w terenie, kierowane przez Pana Profesora, byłyby dla mnie bardzo korzystnym przygotowaniem do późniejszej pracy w Londynie (Obrębski do Malinowskiego, 31 maja 1930, YUL).

Interpretowanie tej zmiany zainteresowań Obrębskiego w kategoriach konfliktu z Moszyńskim byłoby jednak nieuprawnione. Obrębski musiał być doskonale świadomy, ile zawdzięcza Moszyńskiemu i nigdy, jak sądzę, nie przestał darzyć go szacunkiem. Świadczy o tym przede wszystkim jego twórczość naukowa z drugiej połowy lat trzydziestych: w swoich pracach dotyczących Polesia

archaicznego i współczesnego, podlegającego procesowi zmiany kulturowej, których pierwsze inspiracje musiały wypłynąć od Moszyńskiego w okresie krakowskim, szczerze korzystał z dorobku profesora. W *Polesiu archaicznym, Ludzie bez ojczyzny, Dzisiejszych ludziach Polesia* i innych studiach poleskich Obrębskiego (Obrębski 2007a) dostrzega się wpływy i inspiracje przede wszystkim Moszyńskiego, Malinowskiego i Znanięckiego.

Swoiste świadectwo z pierwszej ręki – bo płynące z osobistej znajomości Moszyńskiego i środowiska krakowskiego – dała Anna Kutrzeba-Pojnarowa w jednym ze swoich opracowań dotyczących sylwetki naukowej Obrębskiego.

Jednym z tych, którzy i w mowie, i w piśmie dawali wyraz swojemu uznaniu dla nowatorskich metod pracy terenowej oraz funkcjonalnego opisu kultury, był chyba zawsze profesor Moszyński. Rezerwując dla siebie inne typy pytań (...), rozumiał wagę studiów funkcjonalnych (...). Do takich badań w odniesieniu do regionów etnograficznych w Polsce zachęcał swych uczniów. (...) Uczniowie Malinowskiego, rekrutujący się z wiernego mu środowiska krakowskiego, po powrocie do kraju mogli liczyć na aprobatę i poparcie Moszyńskiego. (...) Ten kierunek, jaki nam przedstawił [Obrębski], nie tylko nie był opozycyjny w stosunku do jego dotychczasowych doświadczeń w czasie terminowania w szkole Moszyńskiego, ale przeciwnie – był ich rozwinięciem i wyciągnięciem dalszych, słusznych wniosków, za którymi mogli iść następnii badacze (Kutrzeba-Pojnarowa 1979: 77-78).

Podobnie – lapidarnie i stanowczo – pisała Jadwiga Klimaszewska: „Moszyński – ewolucjonista krytyczny – doceniał przecież wartość innych kierunków. Dawał temu wyraz niejednokrotnie w druku, [a] w roku 1930 skierował na dalsze studia do Londynu do Malinowskiego najzdolniejszego swego ucznia, Józefa Obrębskiego” (Klimaszewska 1967: 318).

Między Londynem a Polesiem

W początkach 1934 roku Józef Obrębski przyjechał z Londynu do Polski, nie mając zagwarantowanego żadnego miejsca pracy. Nie powrócił już na asystenturę u profesora Moszyńskiego – stanowisko to zajmowała wtedy Jadwiga Klimaszewska i, jak można sądzić, nie było dla Obrębskiego etatu na Uniwersytecie Jagiellońskim. A może też i niekoniecznie chciał wracać do Krakowa?

Profesor Moszyński nie pozostawił go jednakże samemu sobie; obaj z Nitschem podejmowali rozmaite kroki, by Obrębskiemu dopomóc. Oto, co o tym wiemy.

Już 1 lutego 1934 roku Moszyński informował Nitscha:

Co do Obrębskiego, to mówiłem o nim z prof. Semkowiczem; projekt wysłania Obrębskiego w Beskid Śląski bardzo mu się podobał; na gorąco omówił rzecz

z prof. Kutrzebą. Sytuacja tak stoi, że Obrębski od 1 marca może jechać w teren, mając zapewnione +-350 zł miesięcznie na przeciąg pół roku. (...) Jednocześnie zaproponowałem Obrębskiemu (...), by udał się zaraz do p. Michalskiego i omówił z nim sprawę badań na Polesiu i Białorusi, poczynszyszy od 1 [października] br” (Moszyński do Nitscha, 1 lutego 1934, PAU).

Inicjatywa ta została przez Obrębskiego podjęta; znany jest jego list do Semkowicza pisany kilka tygodni później:

Prof. Moszyński zawiadomił mnie, że podczas pobytu Szanownego Pana Profesora w okresie ferii świątecznych w Mądralinie życzy On sobie omówić ze mną kwestie, dotyczące projektowanej terenówki na Śląsku. Będę bardzo wdzięczny Wielce Szanownemu Panu Profesorowi za łaskawe zawiadomienie mnie, którego dnia i o jakiej porze przyjazd mój do Mądralina będzie Mu najbardziej odpowiadał” (Obrębski do Semkowicza, 20 marca 1934, BJ)³.

Ostatecznie jednak w badaniach w Beskidzie Śląskim Obrębski nie uczestniczył – 1 kwietnia 1934 roku rozpoczął bowiem ekspedycję na Polesiu, którą następnie prowadził przez kolejne dwa lata. Ekspedycja ta przebiegała pod auspicjami Komisji Naukowych Badań Ziemi Wschodnich i Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie (Engelking 2001, 2007) – instytucji, z którymi profesor Moszyński nie był, o ile mi wiadomo, bliżej związanych.

Wczesną wiosną 1934 roku Obrębski dostał jeszcze inną atrakcyjną propozycję – tym razem z inicjatywy Kazimierza Nitscha. W liście Cezarii Jędrzejewiczowej – która przenosiła się wówczas z Wilna do Warszawy – do Nitscha z 16 lutego 1934 roku czytamy mianowicie:

Oczywiście Obrębskiemu trzeba będzie coś wymyślić wobec rozszerzenia się możliwości etnograficznych (...). Do Warszawy chcę wziąć dwóch moich uczniów, magistrów [chodzi o Witolda Dynowskiego i Lucjana Turkowskiego]. (...) Obrębski, jako dalej w pracy posunięty, może by zechciał na razie pójść do Wilna, które będzie wymagało bardziej samodzielnego i wyrobionego pracownika. (...) Poza tym, choć mam obietnicę, że katedra wileńska nie będzie skreślona, wołałabym ją tak obstać, aby i na przyszłość nie była zagrożona. Teren jest taki, tyle jest w nim do zrobienia i robi się, że to się urwać nie może. Trzeba, żeby na miejscu, w Wilnie, ktoś miał to wszystko w swej pieczy i nie pozwalał na zmarnowanie się tego, co już zostało dokonane. Słowem o Obrębskim myślę... (Jędrzejewiczowa do Nitscha, 16 lutego 1934, PAU).

Obrębski jednakże na Wilno nie reflektował: „Obrębski (...) jest b[ardzo] skromny. [Poza tym] nie może jeszcze marzyć o wykładach, a asystent starszy

³ Informację o istnieniu i treści tego listu zawdzięczam Grażynie Kubicy.

w Wilnie mu się nie uśmiecha. Tu ma całą rodzinę. Wysunął go więc Nitsch na własną rękę” – pisała dwa miesiące później Jędrzejewiczowa do Adama Fischera, którego asystent Jan Falkowski był drugim kandydatem do objęcia wileńskiej katedry (Jędrzejewiczowa do Fischera, 13 kwietnia 1934, PTL).

Jak wiadomo, do Wilna w ostatecznym rozrachunku przeniósł się z Krakowa Kazimierz Moszyński – na katedrę etnologii i etnografii w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie został powołany przez Radę Wydziału Humanistycznego 26 czerwca 1934 roku, a na stanowisko profesora zwyczajnego mianowany przez prezydenta RP 26 sierpnia 1935 roku. Zanim przeniesienie Moszyńskiego ostatecznie się rozstrzygnęło, zdążył on jeszcze 18 maja 1934 roku napisać swoją ostatnią już chyba opinię o Józefie Obrębskim. Czytamy w niej:

Z sił młodszych, ale dostatecznie, zdaje się, przygotowanych do stawiania pierwszych kroków na polu nauczania nauk etnologicznych w charakterze zastępców profesorów, mógłbym tu wymienić (podaję nazwiska w porządku alfabetycznym) dra J[ana] Falkowskiego oraz dra J[ózefa] Obrębskiego. (...) Co do dra J. Obrębskiego, to kształcił się on naprzód w ciągu 4 lat w Krakowie pod moim kierunkiem, studiując też językoznawstwo u prof. Nitscha, Rozwadowskiego i in.; w Krakowie uzyskał stopień magistra etnologii i etnografii narodów słowiańskich. Później w ciągu 3 lat studiował u prof. Br[onisława] Malinowskiego w Londynie, gdzie ostatnio uzyskał stopień doktora. Prac ogłosił dotychczas mało; doktorskiej jego rozprawy do dziś dnia, o ile wiem, jeszcze nie wydrukowano; magisterska („Rolnictwo ludowe na Bałkanach”) została ogłoszona w „Ludzie Słowiańskim” (...). Ta ostatnia praca wykazała uderzającą inteligencję i dużą samodzielność oraz umiejętność opanowania przedmiotu.

Warto podkreślić, że dr. Obrębski z wielkim powodzeniem i zamiłowaniem pracował w terenie w Polsce i zwłaszcza (kilkakrotnie) na Bałkanach; żywo interesuje się Białorusią i w szczególności Polesiem, gdzie ma prowadzić badania w najbliższych miesiącach. O ile u mnie studiował głównie ludową kulturę materialną (techniczną) i duchową (umysłową), o tyle u prof. Malinowskiego zajął się niemal wyłącznie ustrojem społecznym (kulturą społeczną). W ten sposób przygotowany jest tak wszechstronnie, jak żaden inny z naszych młodszych etnologów. Ostatnio co prawda nie miałem z nim bliskiego bezpośredniego kontaktu i nie umiem powiedzieć, jak się rozwinął pod względem naukowym w ciągu pobytu za granicą. Dane w tym względzie mógłby nadesłać prof. B. Malinowski (LCVA).

Bliskiego bezpośredniego kontaktu już po roku 1934 Obrębski i Moszyński nie mieli; wiadomo natomiast, że profesor nie przestał interesować się losami swojego ucznia. „Ciekaw jestem, co porabia Józef Obrębski. Straciłem z nim wszelki kontakt” – pisał do Nitscha w lipcu 1936 roku (Moszyński do Nitscha, 13 lipca 1936, PAU).

Ostatni ich kontakt, o którym mi wiadomo, miał miejsce w dwa miesiące po napisaniu przez Moszyńskiego tego listu, podczas Pierwszego Zjazdu Spra-

wzrostkowo-Naukowego poświęconego Ziemiom Wschodnim Rzeczypospolitej Polskiej, który odbył się w Warszawie w dniach 20-21 września 1936 roku. Na zjeździe tym Obrębski wygłosił godzinny referat *Dzisiejsi ludzie Polesia* (Obrębski 1936, 2007c), który wywołał ożywioną i wielowątkową dyskusję. Zabierając w niej głos, „Profesor Kazimierz Moszyński stwierdził, że o ile poznał Polesie, bez zastrzeżeń zgadza się ze spostrzeżeniami prelegenta” (Obrębski 2007b: 322). Prelegent z kolei w swojej odpowiedzi „wyraził nadzieję, że w scharakteryzowaniu (...) życia poleskiego (...) pozostał wierny prawdzie i nie przekroczył obiektywizmu naukowego. Utwierdzają go w tym m.in. wypowiedzi prof. Bujaka i prof. Moszyńskiego” (Obrębski 2007b: 330-331).

* * *

Dalsze badania mogą zaowocować odnalezieniem nowych dokumentów i odsłonięciem nowych faktów, które uzupełnią i doprecyzują obraz wzajemnych relacji Kazimierza Moszyńskiego i Józefa Obrębskiego. Nie sądzę jednak, by mogły zmienić jego zasadniczą barwę i przesłanie. Jest to obraz autentycznej więzi nauczyciela i ucznia, jaką spajały wspólne zainteresowania i fascynacje naukowe, lata wspólnej pracy i wzajemna lojalność. Moszyński dał Obrębskiemu szkołę pracy badawczej: warsztat etnografa-terenowca i fundamenty myślenia etnologicznego, dając mu zarazem wolność intelektualną. Czy uczeń może otrzymać od nauczyciela więcej?

Słowa kluczowe: Kazimierz Moszyński, Józef Obrębski, historia etnologii, etnografia polska

ARCHIWALIA

BJ: Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, list Józefa Obrębskiego do Władysława Semkowicza.

IEUJ: Archiwum Instytutu Etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, list Józefa Obrębskiego do Kazimierza Moszyńskiego i Kazimierza Moszyńskiego do Johna Van Sickle'a.

LCVA: Lietuvos Centrinis Valstybes Archyvas w Wilnie, opinie o kandydatach na katedrę etnologii i etnografii Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

PAU: Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, listy Cezarii Jędrzejewiczowej, Kazimierza Moszyńskiego i Antoniny Obrębskiej do Kazimierza Nitscha.

PTL: Archiwum Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu, listy Cezarii Jędrzejewiczowej do Adama Fischera i Kazimierza Moszyńskiego do Stanisława Ponia-towskiego.

UJ: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie,teczka osobowa Józefa Obrębskiego.

UŁ: Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi,teczka osobowa Józefa Obrębskiego.

YUL: Yale University Library w New Haven, Connecticut, USA, list Józefa Obrębskiego do Bronisława Malinowskiego.

W cytowanych w tekście fragmentach listów skorygowano ortografię i interpunkcję zgodnie z obowiązującą normą.

LITERATURA

Benedyktowicz Z.

- 2000 *Józef Obrębski – identyfikacja a stereotyp*, w: Z. Benedyktowicz, *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 19-38.

Engelking A.

- 2001 *Poleska ekspedycja etnosocjologiczna Józefa Obrębskiego w latach 1934-1937. Organizacja. Metody badań. Problematyka. Uczestnicy*, „Etnografia Polska” 45: 1-2, s. 23-45.
- 2003 *Józef Obrębski jako językoznawca. Mało znane momenty z biografii naukowej etnosocjologa*, w: A. Engelking, R. Huszcza (red.), *Pogranicza języków. Pogranicza kultur. Studia ofiarowane Elżbiecie Smulkowej*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 366-382.
- 2006 *Józef Obrębski: etnograf, etnolog, etnosocjolog. Tradycyjne i nowatorskie metody badań terenowych w latach 1920. i 1930.*, w: M. Brocki, K. Górny, W. Kuligowski (red.), *Kultura profesjonalna etnologów w Polsce*, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej, s. 147-168.
- 2007 *Polesie Józefa Obrębskiego*, w: J. Obrębski, *Polesie. Studia etnosocjologiczne*, t. 1, oprac. A. Engelking, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 9-39.

Klimaszewska J.

- 1967 *Katedra etnografii Słowian (1926-64) na tle rozwoju etnografii w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1811-1925*, w: S. Mikucki (red.), *Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne” 16, s. 303-339.

Kutrzeba-Pojnarowa A.

- 1977 *Józef Obrębski*, w: A. Kutrzeba-Pojnarowa, *Kultura ludowa i jej badacze. Mit i rzeczywistość*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 111-120.
- 1979 *Wkład Józefa Obrębskiego w badanie procesów etnicznych*, „Etnografia Polska” 23: 2, s. 72-82.

Moszyński K.

- 1929 *Kultura ludowa Słowian*, t. 1, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.

- 1934 *Atlas kultury ludowej w Polsce*, z. 1, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- 1939 *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- 1967 *Kultura ludowa Słowian*, t. 1, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Nowakowski S.
- 1982 *Józef Obrębski – socjolog niedoceniony*, „Kultura i Społeczeństwo” 26: 1-2, s. 3-20.
- Obremski J.
- 2002 *Makedonski etnosocioloszki studii*, kn. 3, red. T. Vražinovski, Skopje-Pri-lep: Matica Makedonska, Institut za Staroslovenska Kultura.
- Obrębski J.
- 1929 *Rolnictwo ludowe wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego*, cz. 1, „Lud Słowiański” 1: 1, s. B10-B54.
- 1930 *Rolnictwo ludowe wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego*, cz. 2, „Lud Słowiański” 1: 2, s. B147-B187.
- 1931a *Rolnictwo ludowe wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego*, cz. 3, „Lud Słowiański” 2: 1, s. B9-B27.
- 1931b *Rolnictwo ludowe wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego*, cz. 4, „Lud Słowiański” 2: 2, s. B133-B148.
- 1931c *Przyczynki do łowiectwa wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego*, „Lud Słowiański” 2: 2, s. B165-B181.
- 1933 *Family Organisation among Slavs as Reflected in the Custom of Couvade*, London, maszynopis, w: „Obrebski Collection”, Special Collections and Archives, W.E.B. Du Bois Library, University of Massachusetts, Amherst, Mass, USA.
- 1936 *Dzisiejsi ludzie Polesia*, „Przegląd Socjologiczny” 4: 3-4, s. 414-446.
- 2007a *Polesie*, Studia etnosocjologiczne, t. 1, oprac. A. Engelking, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- 2007b *Dyskusja po referacie Józefa Obrębskiego „Dzisiejsi ludzie Polesia”*, w: J. Obrębski, *Polesie*, Studia etnosocjologiczne, t. 1, oprac. A. Engelking, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 319-332.
- 2007c *Dzisiejsi ludzie Polesia*, w: J. Obrębski, *Polesie*, Studia etnosocjologiczne, t. 1, oprac. A. Engelking, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 276-304.
- Vakarelski Ch.
- 1976 *Kazimierz Moszyński a etnografia Bułgarii*, w: J. Klimaszewska (red.), *Kazimierz Moszyński. Życie i twórczość*, Wrocław, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 57-63.
- Vražinovski T.
- 2006 *Józef Obrębski i macedońska etnografia*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 29, s. 53-62.

Anna Engelking

KAZIMIERZ MOSZYŃSKI AND JÓZEF OBRĘBSKI:
TEACHER AND STUDENT

(Summary)

The article, based on archival sources, discusses the relations between Józef Obrębski and his first teacher, Kazimierz Moszyński. The author presents facts which describe their contacts in 1926-1936 and shows how Obrębski, who was considered Moszyński's most able student, learnt study and research methods, the skills and tools of a field ethnographer, the foundations of ethnological thinking and intellectual freedom. Obrębski studied ethnography and ethnology in 1925-1929 at the School of Slavonic Studies of the Jagiellonian University. While a student of Moszyński, he was also his assistant who contributed to editorial work and who helped collect field materials. In 1927-1934 the teacher and his student explored the Balkans. In 1930 Obrębski was awarded his master's degree on the basis of the thesis entitled *Rolnictwo ludowe wschodniej części półwyspu Bałkańskiego* [Folk agriculture in the eastern part of the Balkan Peninsula]. Some of Obrębski's materials were subsequently included in the first volume of Moszyński's *Kultura ludowa Słowian* [Folk culture of Slavs]. In 1930 Obrębski went to London where he was a student of Bronisław Malinowski at the London School of Economics; in January 1934 he was awarded his doctoral degree in social anthropology. He would not have been granted the scholarship to study in London had it not been for the efforts made by Moszyński – records reveal that Moszyński highly valued Obrębski and greatly helped him to pursue his scholarly career. Obrębski, in turn, although with time he became more reserved about Moszyński's scientific position, never stopped to respect his master. In his later works, mainly in ethnosociological studies of the Polesie region, he drew from the achievements and inspirations of his former teacher. His subsequent scientific career developed and completed what he learnt from Moszyński.

Key words: Kazimierz Moszyński, Józef Obrębski, history of ethnology, Polish ethnography